

KRZYWDA ZAMKNIĘTA W CIELE.

TRANSGENERACYJNY PRZEKAZ TRAUMY W WAŁBRZYSKIEJ DYLOGII JOANNY BATOR („PIASKOWA GÓRA”, „CHMURDALIA”)

Adela Orzechowska

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0009-0006-5041-2080

Humanistyka przełomu wieków XX i XXI zaczęła eksplorować temat Holokaustu z perspektywy potomków ocalonych – głównymi osiami tej problematyki stały się trauma i pamięć. Badacze zaczęli się przyglądać procesom transferu międzypokoleniowego, zachodzącego pomiędzy członkami rodzin dotkniętych traumatycznymi wydarzeniami. Zjawisko to nazwano chorobą posttraumatyczną, czyli dziedziczeniem obrazu wojennego cierpienia, w którym nowe pokolenie przychodzi na świat obciążone przeszłością przodków¹. Wałbrzyska dylogia Joanny Bator jest przykładem powieści, która za pomocą opisu rodzinnych losów pozwala lepiej zrozumieć, czym jest transgeneracyjność przekazu traumy. Śledząc biografie trzech pokoleń kobiet, możemy dostrzec, w jaki sposób upośledza ona relacje między nimi oraz jak jej odkrycie i zrozumienie umożliwia ponowne połączenie.

Specyfiką traumy jest dysocjacja². Wydarzenie, które przekracza ramy zwyczajności, rozbija całość doświadczenia na fragmenty. Od tego momentu emocje, obrazy, myśli, odczucia fizyczne zyskują własne życie. Wspomnienia za wszelką cenę chcą mieć udział w teraźniejszości, by być przeżywanymi ponownie. W ciele człowieka krążą hormony stresu, a reakcje obronne są wciąż odgrywane na nowo, nawet jeśli ich przyczyna już nie istnieje. Osoby dotknięte traumą żyją tym, co już się wydarzyło, nie potrafią doświadczać

¹ Zob. M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia: gazeta teatralna” 2011, nr 105.

² B. van der Kolk, *Strach ucieleśniony. Mózg, umysł i ciało w terapii traumy*, przeł. M. Załoga, Warszawa 2018, s. 88.

chwili obecnej, zostają uwięzione w przeszłości³. Odczuwają również przymus powtarzania traumatycznego wydarzenia⁴. Według Freuda to właśnie powtarzalność jest rdzeniem traumy, uprawomocnia przeżyte doświadczenie, sprawia, że staje się ono realniejsze i coraz bardziej wpływa na życie danej osoby. Według wiedeńskiego psychoanalityka psychika takiej osoby działa „poza zasadą przyjemności”⁵, nie kieruje się tym, co powinno jej służyć, nie unika przykrości i nie dąży ku temu, co przyjemne. Traumatyczne powtórzenie zatrzymuje czas i zawiesza człowieka w wiecznym teraz. Wspomnienia są ponownie odgrywane w snach, pojawiają się we fragmentach rzeczywistości, by umożliwić pełne przeżycie tego, co nie zostało w pełni doświadczone, rozwiązane.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych swój głos w debacie wokół Holocaustu zyskali potomkowie ofiar. Zaczęto zauważać, że trauma może być czymś dziedzicznym i nie kończy się na jednym pokoleniu. Osoby te czuły się związane ze wspomnieniami dziadków czy rodziców, w których sami nie uczestniczyli, były cieniem padającym na ich życie⁶. Próbowali na nowo zdefiniować miejsce w problematycznej przeszłości rodziny⁷, jednak trudne doświadczenia nie dawały się ująć w narracyjne ramy opowieści. Niemożliwość ich wyartykułowania skutkowałą ciągłym trwaniem w teraźniejszości. Według Marka Wołynna, autora książki *Nie zaczęło się od Ciebie*, „historia, która potrzebuje opowiedzenia, musi zostać opowiedziana”⁸. Istotą traumy jest nieumiejętność stworzenia narracji. Zapisuje się w obrazach, odczuciach ciała, pojedynczych słowach, które pojawiają się pod wpływem zdarzeń przypominających doświadczenie traumatyczne. Z perspektywy psychoanalitycznej to, co jest zbyt trudne do opowiedzenia, zostaje zepchnięte do nieświadomości, by uniknąć bólu. Paradoksalnie to, co wyparte wciąż powraca⁹ – w snach, w teraźniejszych problemach, poprzez dokonywane wybory. Niemożliwość nazwania, oswojenia traumy łączy się z badaniami z zakresu neuronauki, które potwierdzają, że ciało w odpowiedzi na trudne doświadczenia wyłącza ośrodek mowy w mózgu oraz fragment kory czołowej odpowiedzialny za doświadczenie chwili obecnej¹⁰. Zofia Maślak, najstarsza z bohaterek *Piaskowej Góry*, w zderzeniu z traumatycznym również tego doświadcza:

Powyjściu Mańka Gorgóla Zofia nie powiedziała już ani słowa, mimo że Ignacy prosił ją i zaklinał, przeproszał i obiecywał, nie rozumiejąc, że na tę noc i wiele następnych wyczerpały się jej słowa. Czuł jak drży, myślał, że jej zimno, bo Maniek nie domknął drzwi i zgasł ogień pod kuchnią. Gdyby mógł ją przytulić i ogrzać! To jednak było coś więcej, to był chłód, który rozlewał się od środka i tworzył w Zofii martwe zatrute jeziora, tam gdzie dotąd były jasne polany, sosnowy las o poszyciu pełnym słonecznych płamek¹¹.

³ *Ibidem*, s. 89.

⁴ A. Mach, *Świadkowie świadectw. Postpamięć zagłady w polskiej literaturze najnowszej*, Warszawa–Toruń 2016, s. 64.

⁵ *Ibidem*.

⁶ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia: gazeta teatralna” 2011, nr 105, s. 28.

⁷ *Ibidem*, s. 29.

⁸ A.L. Berger, N. Berger, „Introduction”, w: *Second Generation Voices, Relections by Children of Holocaust Survivors and Perpertrators*, Syracuse 2001, s. 15.

⁹ *Ibidem*, s. 23.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ J. Bator, *Piaskowa Góra*, Warszawa 2014, s. 316. Kolejne odniesienia do tej książki – numer strony podany w nawiasie po cytacie.

Słowa, gesty, symbole domagają się zinterpretowania, są „sekretnym językiem cierpienia, które nosimy w sobie”¹². Trauma upośledza relację Zofii z córką Jadzią, sprawia, że przenosi ona na nią „zatrute jeziorko”. Niechęć dotarcia do rdzenia traumy jest naturalną częścią ludzkiego życia. Jednak unikanie bólu hamuje procesy gojenia.

W roku 1992 Marianne Hirsch, analizując twórczość przedstawicieli drugiego pokolenia, nazwała ten rodzaj przekazu pamięciowego „postpamięcią”. Przedrostek post- akcentuje ponadpokoleniowy charakter transferu, a także długofalowe skutki traumy¹³. Hirsch opisywała ją jako pamięć opóźnioną, nieobecną, odziedziczoną¹⁴. Skupiała się przede wszystkim na niewerbalnym, nieuświadomionym przekazie traumy – za pomocą gestów, symboli, symptomów w życiu rodziny¹⁵. Nawet jeśli historie nie są przekazywane jawnie, bezpośrednia bliskość bólu wpływa na potomków. Skrawki opowieści przyjmują postać zasłyszanych, ukrytych rozmów, kryją się w spojrzeniach. Transfer traumy dokonuje się więc wstecz, to, co niewyrażone, nieuświadomione powraca w kolejnych generacjach. Koszmar wojennego cierpienia nie jest w tym przypadku dziedziczony poprzez geny, krew, biologię.

W powieści *Piaskowa Góra* Joanny Bator pierwszą osobą doświadczającą traumy jest najstarsza z trzech kobiet, Zofia Maślak. Podczas wojny ukrywa ona w swoim domu mężczyznę Ignacego Goldbauma, który okazuje się Żydem, uciekającym z warszawskiego getta. Stopniowo zaczyna ich łączyć miłość. Po pewnym czasie jej sąsiad Maniek Gorgól, którego zaloty kiedyś odrzuciła, zauważa coś podejrzanego wokół domu Zofii. Wiedział, że inni szukają uciekiniera, zaczął sądzić, że może ukrywać go jego sąsiadka i napadł ich w domu. Ignacego pobił, a ją brutalnie zgwałcił, następnie oboje związał i uciekł. Z pomocą przyszli im żołnierze Armii Krajowej, którzy stacjonowali niedaleko. Ignacego zabrali i dalej pomagali mu się ukrywać. Zofia została sama i po paru tygodniach odkryła, że jest w ciąży. Po urodzeniu dziewczynki – Jadzi – obawiała się, że jest córką gwałciiciela: „(...) mimo starań nie potrafiła jej pokochać. (...) matka z przerażeniem w sercu szukała w nim śladów podobieństwa do Mańka Gorgóla. (...) bywały dni, kiedy w buzi córki pojawiały się ślimacze wargi Mańka Gorgóla” (s. 321). Wydarzenie to konstytuuje późniejsze wydarzenia w powieści i staje się początkiem dziedziczonych cierpienia, które nie pozwala trzem kobietom rozwijać zdrowej relacji.

Najważniejszym punktem odniesienia w toczącej się dyskusji wokół zagadnienia postpamięci jest historia rodzinna. Stojąc w kontrze do oficjalnej polityki historycznej narodów, skupia się na pojedynczej grupie osób powiązanych więzami krwi, jest alternatywą Wielkiej Historii. Więzy rodzinne są często traktowane jako pewnego rodzaju etyczne zobowiązanie. Świadomość bycia częścią wspólnej całości staje się przyczyną zgłębiania ukrytego przekazu rodzinnego. Dzieci, wnukowie zainteresowani własną genealogią starają się wydobyć na światło dzienne tajemnice, nawet jeśli poprzednie pokolenia je ukrywało, uważało za nieważne czy niszczące. Transfer przeżyć czy doświadczeń jest przedstawiany w przeróżny sposób, przeważa jednak ten mówiący o emocjonalnych związkach rodzinnych, które kształtują się również poprzez socjalizację i kulturę. Figuracja traumy i posttraumy, objawia się koszmarami, napadami lęku, atakami paniki. Wiąże się w opowieściach rodzinnych z obszarem podświadomo-

¹² M. Wolynn, *Nie zaczęło się od Ciebie. Jak dziedziczona trauma wpływa na to, kim jesteśmy i jak zakończyć ten proces*, przeł. M. Reimann, Warszawa 2017, s. 23.

¹³ *Ibidem*, s. 29.

¹⁴ E. Hoffman, *After Such Knowledge. Memory, History, and the Legacy of Holocaust*, „Public Affairs”, New York 2004, s. 25.

¹⁵ Hirsch, *Pokolenie...*, s. 30.

ści¹⁶. Ukryte sekrety rodzinne powracają w snach, w przypadkowych zdaniach, w obrazach pojawiających się znikąd.

Teksty literackie, które wyłamują się z tego paradygmatu i mówią nie tylko o dziedziczeniu sfery emocjonalnej, ale również biologicznej, ubranej w metafory związane z ciałem, krwią należą do mniejszości¹⁷. Nauką zajmującą się badaniem przekazywania potomstwu wspomnień przez ciało jest epigenetyka. Termin ten został zaproponowany przez Conrada H. Waddingtona w roku 1942¹⁸. Można ją pojmować jako transgeneracyjną „pamięć genów”. Mechanizmy biochemiczne zachodzące w sytuacji traumatycznej mogą powodować powstanie dziedziczonych mutacji. Na ekspresję genów wpływają zarówno czynniki wewnątrzkomórkowe, jak i bodźce środowiskowe. Są to procesy zachodzące podczas rozwoju organizmu, od jego poczęcia aż do śmierci, silnie związane z różnicowaniem, mechanizmami naprawy DNA oraz stresem wewnątrzkomórkowym¹⁹. Oprócz informacji zawartych w genotypie komórki przechowują również informacje o swojej prehistorii, które nie zmieniają struktury genotypu. Za ich przekaz odpowiedzialny jest tzw. kod epigenetyczny, regulujący dziedziczenie pozasekwencyjne, niezwiązane z samą sekwencją DNA²⁰. Epigenetyka opisuje więc system biologiczny, dzięki któremu komórki zawdzięczają wiedzę o swojej przeszłości. To, jaki prowadzimy tryb życia, gdzie i z kim się wychowujemy, ma decydujący wpływ na nasze życiorysy. Zmiany ekspresji genów prowadzą do powstania pamięci o historii pochodzenia²¹, cech dziedziczonych – zarówno wewnątrz, jak i międzypokoleniowo. Drugie i trzecie pokolenie staje się wtórnymi nosicielami traumy oraz zapośredniczonymi świadkami historii²².

Jedną z pionierek badań związanych z traumą transgeneracyjną włączających perspektywę epigenetyczną jest Rachel Yehuda. Jej badania wykazały, że dzieci ocalałych, którzy cierpieli na zespół stresu pourazowego, rodziły się z podobnym jak u rodziców obniżonym poziomem kortyzolu, co skutkowało dziedziczeniem objawów PTSD²³. Jako jedna z pierwszych naukowiec pokazała, w jaki sposób potomkowie doświadczały psychicznych i fizycznych symptomów traumy, nawet jeśli sami jej nie przeżyli. Badaczka uważa, że ma to związek z dziedziczeniem biologicznym, a nie z byciem zanurzonym w opowieściach rodziców²⁴. Jak stwierdził psycholog David Sack „trauma ma moc sięgania z przeszłości po nowe ofiary”, u dzieci ofiar można więc diagnozować tak zwany wtórny syndrom posttraumatyczny, problemy behawioralne i emocjonalne²⁵. Trauma zostaje zapisana w kodzie DNA jako część naszego dziedzictwa. Potomkowie są połączeni z ocalałymi cielesną i psychiczną pępowiną²⁶.

¹⁶ A. Artwińska, *Transfer międzypokoleniowy, epigenetyka i „więzy krwi”: O Małej Zagładzie Anny Janko i Granicy zapomnienia Sergieja Lebiediewa*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1, s. 17.

¹⁷ *Ibidem*, s. 17.

¹⁸ M. Dmierzak-Węglarz, J. Hauser, *Mechanizmy epigenetyczne w chorobach psychicznych i zaburzeniach funkcji poznawczych*, „Psychiatria” 2009, tom 6, nr 2, s. 51.

¹⁹ A. Stelmaszyk, M. Dworacka, *Znaczenie czynników epigenetycznych w diagnostyce i leczeniu cukrzycy typu 2*, „Diabetologia Praktyczna” 2018, nr 4(3), s. 177–178.

²⁰ Artwińska, *Transfer...*, s. 19.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 21.

²³ R. Yehuda, J. Seckl, *Mini review: Stress-Related Psychiatric Disorders with Low Cortisol Levels: A Metabolic Hypothesis*, „Endocrinology”, vol. 152, issue 12, 2011, 4496–4503.

²⁴ J. Glausiusz, *Searching Chromosomes for the Legacy of Trauma*, „Nature”, 2014, <https://www.nature.com/articles/nature.2014.15369> [dostęp: 16.07.2021].

²⁵ Wolynn, *Nie zaczęło...*, s. 31.

²⁶ Berger, *Berger Introduction...*, s. 1–12.

Biorąc pod uwagę odkrycia z badań nad epigenetyką, należy przyjąć, że wydarzenia z przeszłości mogą stać się dziedziczną traumą rodzinną²⁷ i nie zniknąć wraz ze śmiercią osoby, która przeżyła ją bezpośrednio. Sygnały ze środowiska mają zdolność kontrolowania komórek i fizjologii, mogą aktywować lub wyciszać konkretne geny. Pamięć komórkowa jest przekazywana w życiu płodowym dziecka przez matkę²⁸. Podczas pierwszych dziewięciu miesięcy życia dziecka proces rozwoju neuronalnego jest kontynuacją rozwoju życia płodowego. Organizacja obwodów neuronalnych, które zostaną zachowane lub wyłączone, zależy od relacji wytworzonej z opiekunem wiodącym. Na ich podstawie dziecko tworzy mapę emocjonalną i na nią będzie nanosić swoje własne emocje, myśli i zachowania. Jeśli dziecko, jeszcze przed narodzinami, odczuwa brak więzi emocjonalnej może doświadczyć traumy relacyjnej, która będzie somatycznym wspomnieniem. W kontakcie z własnym dzieckiem wspomnienia te mogą ożywać i przenosić się na kolejne pokolenie. Sytuacje takie jak porzucenie czy zaniedbanie opieki mogą być matrycą relacji z innymi ludźmi, a w szczególności z własnym dzieckiem.

To, jakimi matkami były nasze babcie, wpływa na nas bezpośrednio za pośrednictwem naszych matek. Trauma, ból, trudności w dzieciństwie, doświadczenia śmierci bliskich to wszystko kształtuje opiekę macierzyńską, którą obdarza dziecko matka²⁹. W *Piaskowej Górze* nieumiejętność pokochania Dominiki przez Jadzię jest konsekwencją tego, że Zofia Maślak nie potrafiła jej zaakceptować. Cały czas była przypomnieniem o traumie gwałtu. Nie dając dziecku bezwarunkowej miłości, nie nauczyła Jadzi czułości, którą mogłaby przekazać własnej córce. Gdy na świat przychodzi Dominika, Jadzia w ten sposób odbiera pierwszy kontakt z dzieckiem:

Gdy w szpitalu Dominika pierwszy raz odwróciła buzię od jej piersi, Jadzia poczuła jak po obolałym ciele przebiega dreszcz niechęci. Gdy za białym fartuchem położnej zamknęły się drzwi, pojawiła się ulga, że kokon został wyjęty z jej ramion i znikł wraz z zawartością zametkowaną Dominika Chmura. Nigdy więcej nie oglądać czerwonej pomarszczonej buzi zapragnęło coś czarnego w Jadzi, zapomnieć, krzyknęło to coś (...). Ta Jadzia, wszystko jej się pomieszało – jak to zapomnieć, przecież każda matka chce zapamiętać obraz swojego bezbronnego maleństwa (s. 113–114).

Opis czegoś czarnego w Jadzi przypomina opis czarnego jeziora, które otwiera się w Zofii Maślak po gwałcie. Jak gdyby uczucie niechęci wobec własnego dziecka było przekazane właśnie transgeneracyjnie. W sytuacji powtórzonej traumy z poprzedniego pokolenia, odzywają się w niej takie same uczucia niechęci i obrzydzenia. Gdy Zofia dowiaduje się, że jest w ciąży, próbuje ją usunąć domowymi sposobami, rozważa nawet samobójstwo, kładąc się na tory. Skrypt przenosi się z matki na córkę i staje się scenariuszem, który musi odgrywać.

Selma Freiberg w 1975 roku stworzyła metaforę „duchów nad kołyską”³⁰. Duchy reprezentują powtórzenie przeszłości w teraźniejszości. Często przyjmują cielesną formę karania lub zaniedbywania praktyk opiekuńczych wobec własnego dziecka. W umyśle rodzica podczas kontaktu ze swoim małym dzieckiem zostają przywołane wczesne wspomnienia

²⁷ Wolynn, *Nie zaczęło...*, s. 15.

²⁸ B.H. Lipton, *Maternal Emotions and Human Development*, „Journal of Prenatal and Perinatal Psychology and Health”, 16(2), 2001, za: M. Wolynn, *Nie zaczęło się od Ciebie*, s. 28.

²⁹ Wolynn, *Nie zaczęło...*, s. 36.

³⁰ S. Freiberg, E. Adelson, V. Schapiro, *Ghosts in the Nursery. A Psychoanalytic Approach to the Problems of Impaired Infant-Mother Relationships*, „Journal of American Academy of Child Psychiatry”, 1975, 14(3), s. 387–421.

z własnego dzieciństwa. Nierzadko dotyczą one pierwszych relacyjnych doświadczeń, w których istotną rolę odgrywało uczucie bezradności i strachu. Dziecko jest w pełni zależne od rodzica, to on daje i podtrzymuje jego życie. Jeśli wystąpiły zaniedbania, a opiekun nie był w stanie zaspokoić potrzeb dziecka, pojawia się uczucie strachu, lęku – trauma wczesnodziecięca. Rodzice w takiej sytuacji zawodzą w rozpoznawaniu dziecięcych potrzeb, ignorują je lub źle interpretują, odpowiadają złością albo odrzuceniem. Takie reakcje mają pierwszeństwo nad potrzebami dziecka. Z czasem przyswaja ono niskie poczucie własnej wartości, przekonanie, że jeśli matka je odrzuciła to powtórzy się to w kontaktach z innymi ludźmi. Rodzic przyjmuje nieodpowiedni styl wychowywania poprzez tak zwaną identyfikację z agresorem. Obecny rodzic, gdy sam był dzieckiem, nauczył się bronić swojego własnego wrażliwego ego, paradoksalnie poprzez zaakceptowanie bycia, złym i samoodповідzialnym za zaniedbania, w ten sposób chronił opiekuna. Przejął od niego negatywne wzorce, bo zidentyfikował je jako poprawną opiekę. W ten sposób radził sobie z lękiem i strachem pojawiającym się podczas kontaktu z rodzicem. Następnie te negatywnie wykształcone wzorce przeniósł na kontakt z własnym dzieckiem. Wykorzystywany stał się sprawcą przemocy, ponieważ zadawanie bólu służy mu jako ochrona przed jego odczuwaniem.

Pod koniec XX wieku w literaturze zaczęto przyglądać się cielesności oraz doświadczeniom zmysłowym³¹. Nastąpiła zmiana kierunku zainteresowania z metaforyki „ojcowskiej”, męskiej na kobiecą. Szczególnie przyczyniły się do tego filozofia feministyczna oraz *gender studies*. Z punktu widzenia krytyki feministycznej w tradycyjnej historiografii wydarzenia są prezentowane wyłącznie z męskiego punktu widzenia. Opowieści podkreślają wartości patriarchalne takie jak heroizm, dominacja i siła. W badaniach feministycznych usiłowano zmienić męskocentryczną perspektywę narracyjną, poznać historię grupy marginalizowanej. Co za tym idzie – terminy takie jak doświadczenie ciała, śladu skóry czy taktylności (*tactility*) weszły na stałe do katalogu pojęć nauk humanistycznych. Zaczęto postrzegać tekst literacki jako specyficzny zapis pamięci ciała³², jako przestrzeń prywatną, autobiograficzną. W piśmiennictwie wyrażała się tęsknota za tym co „swoje”, za głębokimi, symbiotycznymi relacjami na przykład z ciałem matki. Anna Łebkowska zwraca uwagę, że był to powrót do stanu człowieka pierwotnego, opisującego świat za pomocą własnego ciała. Tęskniono za tym, co przedkulturowe³³. Pamięć zaczęła rywalizować z historią.

W sztuce to kobiety niosą w sobie pierwiastek sensualny³⁴. Ich cierpienie jest związane z cielesnością, najpełniej wyraża się w macierzyństwie. W przekazie transgeneracyjnym matczyne ciało metaforycznie staje się miejscem, przez które przepływa „trucizna” traumatycznych zdarzeń. Ciało karmi i staje się częścią dzieci. Jest rodzajem choroby przenoszącej się z pokolenia na pokolenie, poprzez kontakt z matką. Metafora trucizny jest używana do opisywania doświadczeń wojennych i wyniesionych z niej traum, staje się intertekstem całej współczesnej literatury Zagłady³⁵. Motyw „choroby” czy „życia zatrutego” można spotkać u wielu pisarzy. Frank Ankersmitt opisując „doświadczenie historyczne”, porównywał je do doznania

³¹ K. Dzika-Jurek, *Problem ciężaru. Melancholia w twórczości Magdaleny Tulli*, Katowice 2014, s. 54–55.

³² *Ibidem*, s. 55.

³³ A. Łebkowska, *Jak ucieleśnić ciało: o jednym z dylematów somatopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4, s. 13.

³⁴ Dzika-Jurek, *Problem ciężaru...*, s. 98.

³⁵ *Ibidem*, s. 97.

zmysłowego³⁶. Z tej perspektywy niektóre postacie literackie można opisywać jako dotknięte lub zarażone historią. Historia rozpatrywana z perspektywy doświadczenia ciała jest rzeczywista, wiarygodna, nie jest teoretycznym rozważaniem poszczególnych zdarzeń. Związana z sensualnością łączy się z rodzeniem, karmieniem, domeną kobiet. Wpływa na ich relacje ze światem, zmienia sensy i kształty³⁷.

Joanna Bator łączy Wielką Historię z losami trzech kobiet, przedstawia je jako splecione macierzyństwem, zanurzone w skutkach traumy wojennej, zarówno z perspektywy matki, jak i córki. Życie kobiet w Piaskowej Górze najbardziej naznacza trauma gwałtu Zofii Maślak. Wydarzenie to charakteryzuje się oporem wobec upływu czasu. Czas jest pochodną świadomości, trauma umiejscawia się więc w obszarze nieświadomego. Z tego powodu zostaje zawieszona w bezczasie, nie daje się przyswoić, zakłóca ciągłość czasu teraźniejszego³⁸. Narodziny Jadzi poprzedzone traumą gwałtu zostają naznaczone piętnem rodzinnego milczenia. Cisza wyklucza dziecko, na które Zofia przenosi żal i gniew za swoje przeżyte cierpienie.

Intencją gwałtu jest zdegradowanie i upokorzenie drugiego człowieka poprzez użycie seksu jako narzędzia, które wyraża siłę, agresję i przemoc³⁹. Jest to to wymuszona inwazja w ciało innej osoby, wtargnięcie w prywatną przestrzeń wewnętrzną. Stanowi pogwałcenie emocjonalnej i fizycznej integralności, to przerażający akt przemocy⁴⁰. Z początku ofiara mierzy się z odrętwieniem, bezzadnością, winą. Następstwem są stany lękowe, depresja, czasami podjęcie próby samobójczej. Ofiary gwałtu często doświadczają dysocjacji, oddzielenia świadomości od przeżyć i emocji⁴¹. Dochodzi do utraty kontroli nad własną pamięcią, myśleniem, ciałem. Człowiek popada w stan derealizacji – odczucia, że świat zewnętrzny jest nierzeczywisty. Powrót do normalności staje się trudny, a nieufność i ból pozostają. Ponadto ocaleni uporczywie unikają bodźców związanych z tym wydarzeniem. Niestety, w przypadku Zofii taka ucieczka pozostaje niemożliwa. Gwałt odbiera sprawczość, ponieważ kontrola własnego zachowania, ciała została zachwiana. Jedną z reakcji Zofii na traumę jest wycofanie się z bliskości i uczuciowości. Bohaterka zamyka wspomnienia, chowa bolesną i dramatyczną przeszłość. Nie potrafi przyjąć miłości swojego dziecka. Brak odzwierciedlania uczuć przez matkę będzie skutkował, w przypadku Jadzi, odmową nawiązywania głębokich relacji społecznych, zwłaszcza z mężem i córką. Trauma uniemożliwia przyjęcie ciepła dziecka⁴² – czy to w pierwszym, czy w drugim pokoleniu. Po gwałcie Zofia odczuwa ból, który później przemienia się we wstyd i poczucie winy. Uważa, że gwałt był karą boską za zdradę męża:

Zosieńka, w dobrym złe się rozpuści, rozplynie. Zobaczysz! (...) Ale Zofia myślała o karze, takiej karze, jaką straszył proboszcz Zdunek w zaleskim kościele. Ona spada na grzesznych ludzi i jest sprawiedliwa, do niej przyszła w postaci Mańka Gorgóla. Zofia sobie zasłużyła! (s. 317)

³⁶ F. Ankersmitt, „Język a doświadczenie historyczne”, w: *Narracja, reprezentacja, doświadczenia. Studia z teorii historiografii*, red. E. Domańska, Kraków 2004, s. 223–246.

³⁷ Dzika-Jurek, *Problem ciężaru...*, s. 98

³⁸ J. Kristeva, „The scandal of Timeless”, w: *Intimate revolt. The Powers and Limits of Psychoanalysis*, z fr. przeł. J. Herman, New York 2002, s. 25–42.

³⁹ S. Kluczyńska, *Psychologiczne konsekwencje gwałtu*, „Czasopismo Niebieska Linia” 2002, nr 1, s. 5.

⁴⁰ S. Brownmiller, *Against our will: Men, women and rape*, New York 1975.

⁴¹ M. Staśko, P. Wiczorek, *Gwałt polski*, Warszawa 2020, s. 95–96.

⁴² A. Grzemska, *Matki i córki. Relacje rodzinne i artystyczne w autobiografiach kobiet po 1989 roku*, Toruń 2020, s. 241.

Wstyd jest odczuwany bardzo fizycznie, towarzyszą mu uderzenia gorąca, chłodu, zastygnięcia. Samo słowo „wstyd” zawiera podstawę słowotwórczą „stud” od słowa studzić⁴³. Znaczenie zostało tu przeniesione z odczuć cielesnych związanych z tym uczuciem, z chłodem, zastygnięciem. Wstyd jest doświadczeniem społecznym, ponieważ łączy się z uprzedzeniami oraz wykluczeniem. Kobiety jako grupa marginalizowana czują, że poprzez doświadczenie gwałtu ulegną jeszcze większej stygmatyzacji. Wstyd jak twierdzi James Gilligan naznacza się brakiem, brakiem miłości własnej, poczucia wartości⁴⁴. Informuje, że to my jesteśmy winni temu, że coś złego dzieje się w naszej psychice. To osobiste wykluczenie, łączące się z uczuciem niższości. Oznacza niezasługiwanie na szacunek z zewnątrz. Wstyd staje się więc zwrotem ku sobie, zamknięciem się na innych, w tym na miłość dziecka⁴⁵. Matka nie potrafi zbudować cieplej relacji, w której sama poczułaby się bezpiecznie. Jej pamięć obwarowuje sekret upośledzający związek z Jadzią i wiąże się z przymusem ukrywania, zacierania zdarzeń.

Trauma gwałtu łączy się w przypadku Zofii bezpośrednio z traumą ciąży. W *Piaskowej Górze* przeniesioną traumę relacyjną najpełniej widać w sposobie, w jaki jej córka powtarza losy matki w odniesieniu do własnej ciąży i porodu. Kobieta brzemienna staje się „podmiotem rozszczepionym”, a nie jednością cielesno-duchową⁴⁶. Jej podmiotowość pomnożona i pozbawiona trwałych granic, ciągle się zmienia pod wpływem rosnącego płodu. Ciąża w *Piaskowej Górze* jest dosłownym ciężarem, który kobieta musi nosić – zarówno w okresie przed narodzinami dziecka, jak również po nim. Staje się przeszkodą, oporem⁴⁷.

Jadzi Chmurze jest ciężko w ciąży i źle ją znosi, bo trudno znieść coś, czego nie można przestać nosić. Przez pierwsze cztery miesiące przez pół dnia ma torsje, które mogą wrócić w każdej chwili o innej porze (...). Nie da się jednak wyrzygać przyczyny rzygania, a więc po czterech miesiącach Jadzia poddaj się i zaczyna jeść; jej ciało wchłania teraz z takim samym zacietrzewieniem, jak wcześniej zwracało. (...) Czuje, jakby w środku niej coś domagało się więcej i więcej, to głód, który nie jest jej głodem, więc nie może go opanować. Ciężą ku dołowi jej wielkie piersi, a skóra na pośladkach i udach zaczyna tracić gładkość i wygląda teraz jak nierówno przepikowana, w Jadzi jest więcej, niż może się pomieścić (s. 103–104).

Płód posiada ciało kobiety, lecz to od niej zależy życie dziecka. Jej ciało przestaje należeć wyłącznie do niej, poprzez obecność innego. Wymioty Jadzi mogą być psychosomatycznym sprzeciwem wobec ciąży. Dziecko narusza granice jej ciała, które po porodzie zmieni kształt, a dziecko przemieni jej codzienność w koszmar. Sąsiadki Jadzi straszą ją opowieściami o porodach:

(...) podczas których każda chwila groziła śmiercią, rozerwaniem na strzępy, pęknięciem na pół, i tylko wyjątkowe szczęście i hart ducha sprawiły, że żyją. (...) Każda opowieść jest pełna bólu, strachu i krwi, o jakich pojęcia nie mają wojenni weterani, którzy mieli do dyspozycji okopu, bagnety i ostatecznie możliwość dezercji (s. 105).

Gdy Jadzia rodzi Dominikę, zamiast spodziewanej ulgi, odczuwa przerażenie i lęk. Pierwsze dni z dzieckiem są koszmarem. Rozważa samobójstwo – skok z wysoka, wzięcie tabletek.

⁴³ *Ibidem*, s. 243.

⁴⁴ Ł. Tischner, J. Gilligan, *Wirus przemocy*, „Znak” nr 5(564), 2002, s. 51–67.

⁴⁵ Grzemska, *Matki i córki...*, s. 245.

⁴⁶ A. Klamecka, *Trauma ciąży i macierzyństwa*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2007, nr 42 (194–201), s. 194.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 195.

Snuje się po domu w szlafroku, a jej teściowa jest jedyną osobą, która motywuje ją do życia z dzieckiem. Jadzia nie odczuwa żadnej więzi z córką, nie wie, jak się nią zajmować. W jej ramionach sztywnieje, odwraca głowę i zaczyna płakać. Odpycha dziecko, trauma relacyjna związana z jej matką powraca. Niekochana nie potrafi pokochać. Oddaje Dominikę na wychowanie do teściowej Haliny Chmury: „Jako lekarstwo dla Jadzi wybrano pracę poza domem i unikanie czynników szkodliwych, za które uznano dziecko. Konsylium zdecydowało, że Jadzia zasiądzie na posadzie referentki, a Dominiką zajmie się babcia Halina, dopóki się młodej mamie nie polepszy” (s. 115). Trauma ją zalewa, mimo nieumiejętności jej rozpoznania i umieszczenia w kontekście. Gdy rodzi się Dominika, symptomem jest porzucenie jej. Jadzia jako dziecko nie doświadczyła relacji bezpiecznej, staje się więc przepełniona lękiem i nieufnością. Narodziny Dominiki niosą za sobą powrót duchów z przeszłości. Jadzia przyjmuje więc rolę skamieniałej matki niezdolnej do zajęcia się żywą istotą.

W ujęciu teorii systemów rodzinnych najważniejszą cechą rodziny, która determinuje postawy członków, jest zdolność do reprodukcji⁴⁸. Stanowi ona podstawę trwania w czasie, przekazuje z pokolenia na pokolenie dziedzictwo biologiczne i psychologiczne. Doświadczenia rodzin są przechowywane w rolach, postawach i utrwalają wzory zachowań, lecz – co istotne – wzmacniają także niezbędne poczucie tożsamości. Rodzinne wpływy, które przekazywane są na przykład za pomocą mitów czy nieświadomych przekazów, stanowią „wewnętrzny obraz” przekazywany z pokolenia na pokolenie⁴⁹. To, co łączy Zofię i Jadzię, można rozpatrywać w kontekście lojalności rodzinnej, niewidzialnych nici integrujących członków rodziny⁵⁰. Tworzą się z zinternalizowanych oczekiwań i zobowiązań. Autorem koncepcji lojalności rodzinnej jest psychiatra Ivan Boszormenyi-Nagy, który uważał, że objawia się ona przede wszystkim jako zobligowanie do wypełniania niewidzialnych skryptów rodzinnych⁵¹. Realizacja tych norm może wynikać z podporządkowania się nieświadomym zasadom. Nieprzestrzeganie ich uruchamia siły regulujące, naprowadzające na właściwe tory. Homeostaza systemu jest regulowana głównie siłą poczucia winy⁵². Członkowie rodzin powinni być lojalni wobec legend czy mitów, które często znajdują pod powierzchnią przyjętych zasad. To, co dla osoby z zewnątrz może wydawać się destrukcyjnym zachowaniem, prowadzącym do bólu i nieszczęścia, dla osoby żyjącej w określonym systemie staje się naturalnym zachowaniem, wyrazem rodzinnej lojalności.

Aby zrozumieć zachowanie Jadzi, należy wziąć pod uwagę, jak jej system wczesnodziecięcy mógł wpłynąć na stany emocjonalne i zachowanie w momencie pierwszego kontaktu z córką. Korzenie znajdują się w przeszłości rodziny i wiążą się nierozzerwalnie z przekazaną traumą matki, w której centrum znajduje się dziecko. Odnosząc się ponownie do teorii systemowej, warto przywołać pojęcie „objawu”. Jego główną funkcję stanowi spowolnienie przechodzenia rodziny do kolejnej fazy cyklu życia⁵³. Najczęściej zostaje on spowodowany jakimś nierozwiązanym konfliktem z przeszłości. Nigdy nie ma świadomego charakteru, ale jego funkcją jest zapobieganie rozpadowi rodziny. Objaw to wynik niespłaconych z pokolenia na

⁴⁸ M. Radochoński, *Rodzina jako system psychospołeczny*, „Problemy rodziny” 1986, nr 5, s. 13.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ I. Kołbik, „Lojalność rodzinna”, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. de Barbaro, Kraków 2006, s. 79.

⁵¹ I. Boszormenyi-Nagy, G.M. Spark, *Invisible loyalties: reciprocity in intergenerational Family Therapy*, New York 1973.

⁵² Kołbik, *Lojalność...*, s. 78.

⁵³ B. Józefik, „Strategie rodzinne”, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. de Barbaro, Kraków 1994, s. 69.

pokolenia długów. W *Piaskowej Górze* źródłem zaburzeń rodziny staje się relacja Jadzi i Zofii, jednak objaw pojawił się w postaci Dominiki, najmłodszej z kobiet. Nieumiejętność zaakceptowania córki przez Jadwigę, skutkuje powrotem do niezaleczonej traumy Zofii. Wywołując te objawy u dziecka, rodzina próbuje na nowo połączyć się z przeszłością. Objaw pełni funkcję łącznika międzygeneracyjnego. W rodzinach, które nie umieją funkcjonować prawidłowo, można go traktować jako sposób porozumiewania się (s. 282–283). To dzięki Dominice i jej cechom wspólnym z dziadkiem, którym okazuje się Ignacy Goldbaum, Zofia uzyska pewność, że Jadzia nie jest córką jej oprawcy. Wydarzenia te umożliwią poznanie tajemnicy rodzinnej i zaleczenie ran.

Ciało według kobiet z *Piaskowej Góry* wymaga wiecznego mycia, szorowania, podmywania wodą z octem. Cieleśność budzi w Jadzi i Zofii wstręt i strach. Jest to najbardziej eksponowana metafora krążącej w ich ciele traumy. W języku ciała, pamięci cielesnej cały czas pojawia się motyw smrodu spalonego mięsa, który należy wymyć lub wywabić octem. Po raz pierwszy ta metafora pojawia się, gdy Zofia opisuje Mańka Gorgóla:

(...) chłopak najbardziej zaciekle w swoich zalotach, Maniek Gorgól z Zalesia, budził w niej wstręt swoimi grubymi ustami i smrodem spalonego mięsa. (...) Zofia czuła go, zanim dał się zauważyć, jak idzie ścieżką, i chowała się między workami z mąką, które wchłaniały obrzydliwy zapach jak bibuła (s. 282–283).

Zofia, której ten zapach towarzyszy nieustannie, ma obsesję mycia swojego dziecka. Gdy Jadzia przysłała na świat, jej matka: „Wąchała jej delikatne płowe włosy, miękkie jak świeżo wydarte pierze, z takim grymasem, jakby sprawdzała czystość wychodka, i miała wrażenie, że czuje w nich – ulotny, daleki, ale jednak – smród spalonego mięsa” (s. 321). Ten smród jest emanacją ich lęku, obrzydzenia. Gdy Jadzia wyjeżdża z rodzinnej wsi, by wyruszyć do Wałbrzycha i rozpocząć własne życie, zapach ten opuszcza Zofię, a wraz z dzieckiem odsuwa się wspomnienie traumy, której córka była wynikiem: „Pocałowała córkę w czoło na do widzenia i nie oglądając się, ruszyła do domu. Gdy pociąg z Jadzią na pokładzie pochłonięty został przez tunel lasów, Zofia poczuła ulgę, bo wydawało jej się, że wraz z nim zniknął przebijający spod octu zapach spalenizny” (s. 22). Motyw brudu, smrodu powraca, gdy Jadzia rodzi Dominikę i po powrocie ze szpitala nie jest w stanie zaakceptować dziecka:

Obwąchiwała Dominikę i zaraz, natychmiast trzeba było grzać wodę na kąpiel w metalowej wanience. To dziecko jest brudne! Niemowlę zaczynało sztywnieć w jej ramionach, odwracać głowę i płakać, a Jadzia wpadała w lepkie bagno paniki (s. 115).

Gdy Dominika po sześciu latach wraca do domu, Jadzia zaczyna na nowo walczyć z brudem. Dokoła niej pojawiają się miliony bakterii, z którymi musi się uporać, tak jak z powrotem Dominiki. Jej lęk o zarazki jest lękiem przed relacją z dzieckiem. Ocet w życiu kobiet w *Piaskowej Górze* staje się symbolem narzędzia do usuwania traumy: „ocet i wrzątek na zewnątrz, czosnek do wewnątrz w razie przeziębienie lub profilaktycznie. (...) trzeba trzymać tak długo, jak się da, żeby wypalił wszystko w środku” (s. 153). Związany z cieleśnością brud jest czymś, co spaja w jedno opowieść matki i córki. Reakcje cielesne związane z jedzeniem pojawiają się, gdy kobiety doświadczają upokorzenia i bólu. Gdy Jadzia dowiaduje się, że jest w ciąży, nie może przestać pochłaniać jedzenia, tak jak po gwałcie Zofia nie może

powstrzymać wymiotów. Fizjologia głównych bohatererek wymyka się im spod kontroli, nie potrafią jej ośwoić, są przez nią upokarzane, a w konsekwencji zaczynają nienawidzić swoich ciał⁵⁴. Wstręt w kobietach wywołują szczególnie przedmioty związane z psuciem, rozkładem – płynne i nieokreślone.

Ciekawym posttraumatycznym aspektem powieści są również sny Jadzi, w których pojawiają się motywy związane z wodą. W opisach traumy Zofii uobecnia się „zatrute jezioro”, m.in. w przedstawieniu procesu wymiotowania „ona nie przestawała rzygać, jakby odetkała jakąś rzekę pełną przetrawionego pęczaku, krochmalu, zdechłych ryb i byczych oczu” (s. 314–315). W nocach po narodzinach Dominiki, w snach Jadzi pojawiają się abiektalne obrazy:

Tyle brudu! Jej ciało pełne szpar i wklęśnięć, ciało, z którego cały czas coś się sączy, zostawiając mokre ślady na majtkach, w zakolach rękawów. Miała wrażenie, jakby to z niej płynęła wilgoć, kwitnąca na północnej ścianie ich mieszkania toksycznym grzybem, z niej pleśń na chlebie, trupia, zła, tłusty brud między kafelkami i w kraterkach jej nosa. Obwąchiwała pumeks, wyrzucała gąbki, lała ocet w gardziele rur i tak długo przekłuwała pęcherzyki, którymi pokryła się tapeta w stołowym, aż przy pomocy Dominiki wygładziła wszystkie, wyciskając spod nich tylko dla niej widoczny brud (s. 153).

Ślina ust i waginy są metaforami tego co płynne, kobiece, w przeciwieństwie do tego co twarde, stawiające opór – męskie⁵⁵. Wstręt Jadzi wobec seksualności może być związany z wstydem jej matki, która w nieudolnym procesie leczenia traumy, nie umiała znaleźć innej drogi, niż obrzydzenie wobec siebie, własnej somatyki. Wojenne traumy Zofii rozpoczynają proces ukrywania wstydu i lęku. Walka z brudem staje się dziedzictwem Jadzi.

Istotnym intertekstem całej powieści jest esej Luce Irigaray *I jedna nie ruszy bez drugiej*, do którego nawiązanie znajdujemy już na samym początku utworu. Jest to tekst, wyrażający rdzeń całego dzieła. Córki i matki łączy niepodważalne splątanie, nierozdzielna więź: „z Twoim mlekiem, moja matko, wypilałam lód. I żyję z tym oto złodowaceniem w środku⁵⁶”. Relacja Zofii i Jadwigi wypełnia doświadczenie zniszczenia, które nie pozwala im się porozumieć: „I takie zniszczenie teraz nas rozdziela, że mogę tylko całkiem opuścić twój brzuch, ale w nieokreślony sposób na zawsze w nim pozostaję. Pogrzebana w cieniu. Uwięziona w naszym zapieczętowanym zamknięciu⁵⁷”. Trauma przenoszona od pokoleń, tworzy z ciała matki metaforyczny kamień, który uniemożliwia powstanie relacji. Można ją porównać do wewnętrznego więzienia – „Z jakiego więzienia? Gdzieś to jestem odosobniona? Nie widzę niczego, co by mnie zamykało. To w moim wnętrzu coś mnie trzyma, w sobie jestem uwięziona⁵⁸”. W zacytowanym fragmencie zaznacza się zaborczość matek niedopuszczających niezależnienia dzieci. Jadzia cały czas chce usadzać Dominikę w miejscu: „wolałaby, żeby za bardzo nie oddalały się od siebie i żeby Dominika nie latała” (s. 7). Jej córka jest ciekawa świata, siebie, jednak matka wolałaby mieć ją cały czas przy sobie – nielojalność rodzinna wobec

⁵⁴ A. Gajewska, „Miłość w czasach patriarchy. Proza feministyczna wobec konwencji romansu i melodramatu na przykładzie Bambino Ingi Iwasiów i Piaskowej Góry Joanny Bator”, w: *Miłość we współczesnych tekstach kultury*, red. M. Szczepianiak, Bydgoszcz 2010, s. 87.

⁵⁵ A. Zatora, „Współczesna (anty)saga rodzinna – nowy gatunek, nowe teorie? Szkic na przykładzie Piaskowej Góry Joanny Bator”, w: *Literatura-kultura-lektura. Dzisiejsze spojrzenie na teorie i praktyki badań literackich i kulturowych*, Kraków 2015, s. 282.

⁵⁶ L. Irigaray, *I jedna nie ruszy bez drugiej*, „Teksty Drugie” 2000, nr 6(63), s. 107.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 113.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 107.

wypełniania niewidzialnych skryptów jest dla niej niedopuszczalna. Podobnie jak w tekście Irigaray Dominika zostaje osobą, która będzie chciała uciec od losu przypisanego jej przez traumy babci i mamy: „Z ciebie we mnie, ze mnie w tobie. Wyjdę poza nas. Pójdę do innego domu. Będę żyła moim życiem, moją istotą”⁵⁹. Perspektywa trzeciego pokolenia umożliwia matce i babci wyrwanie się z bezlitosnego kręgu traum rodzinnych. Uwolnione sekrety stwarzają przestrzeń do zmiany.

Trzecie pokolenie jest w stanie włączyć przeszłość do rodzinnej narracji, stając się w ten sposób głosem, na który ich rodzice nie mogli sobie pozwolić. Równocześnie przejawiają silną potrzebę zrekompensowania milczenia rodziców. W historii rodziny Dominiki Chmury po dziadku, Ignacym Goldbaumie, zostało puste miejsce. Był on zagadką czekającą na rozwiązanie. Jadzia odziedziczyła po matce mechanizmy milczenia, a po ujawnieniu tego, kto jest jej ojcem, nie chciała poznawać nowej rodziny. Uważała, że to niepotrzebne odkrycie doprowadzi do czegoś złego. Dodatkowo nakładał się na to jej własny antysemityzm, ksenofobia, katolicyzm, które doprowadziły do nagromadzenia negatywnych stereotypów. Tajemnica żydowskiego pochodzenia staje się dla Dominiki szansą na odkrycie nowej tożsamości, lecz dla Jadzi bezpośrednie starcie z „nowym” jest rażącym doświadczeniem. Dominika poprzez niechęć wobec „normalności” dąży do odkrycia własnych korzeni, rekompensuje milczenie rodziny. Ma potrzebę rozwiązania spraw z przeszłości, a odkryta po latach tożsamość, nadaje dodatkową wartość jej życiu. Dzięki dostrzeżeniu rodzinnej tajemnicy rozpoczyna ryzykowną pracę na tkance rodzinnej opowieści.

Podstawowym celem poszukiwania kontaktów społecznych jest dążenie do połączenia z drugim człowiekiem. Do prawidłowego rozwoju człowiek potrzebuje bliskości innych osób. Związki w pierwszych latach życia dziecka są najbardziej kształtujące, tworzą one styl przywiązania, istnieje jednak możliwość jego modyfikacji w ciągu życia. Nawet jeśli pierwsze relacje były problematyczne, każda następna jest drugą szansą. Potrzeba przywiązania dziecka do opiekuna jest biologicznie uwarunkowaną koniecznością ewolucyjną. Do prawidłowego rozwoju niemowlę potrzebuje ciepła, bliskości oraz trwałego kontaktu z opiekunem⁶⁰. Wzorce przywiazaniowe mają silną tendencję do przechodzenia z pokolenia na pokolenie⁶¹. Jeśli sposoby dziecka na szukanie bliskości z rodzicem spotykały się z nienormatywnymi odpowiedziami, na przykład unikaniem czy porzuceniem, dziecko nie wykształci przywiązania bezpiecznego. Oznacza to, że rodzice stosują schematy z przeszłości i źle reagują na jego potrzeby, a niemowlę w reakcji odzwierciedla zachowania rodziców⁶². W ten sposób krąg traum rodzinnych się powtarza. Jadzia, która odpychała Dominikę i nie była zaangażowana w relację z dzieckiem, nauczyła ją nieświadomie, że szukanie bliskości z matką nie przyniesie ulgi. Jej córka zwróciła się ku światu zewnętrznemu, nie umiała znaleźć ukojenia w domu. Traumatyczne relacje często zostają uśpione, jednak po pojawieniu się nowego członka rodziny ulegają ponownej aktywacji. Cykl dąży do powtarzalności.

Pojęcie przywiązania otworzyło przed naukowcami nowe, nieznane pole w psychologii. Po pewnym czasie zaczęto je łączyć z mentalizacją, czyli poznaniem myślenia, lub inaczej myślenia o myśleniu⁶³. Peter Fonagy jest psychologiem określającym to zjawisko jako proces,

⁵⁹ *Ibidem*, s. 109.

⁶⁰ D. Wallin, *Przywiązanie w psychoterapii*, przeł. M. Cierpisz, Kraków 2011, s. 13.

⁶¹ *Ibidem*, s. 45.

⁶² *Ibidem*, s. 46.

⁶³ *Ibidem*, s. 49.

dzięki któremu zdajemy sobie sprawę, że umysł pośredniczy w doświadczaniu świata⁶⁴. Osoba dokonująca mentalizacji świadomie myśli o swoich stanach umysłu i o wpływie tego procesu na postrzeganie rzeczywistości. W przypadku Dominiki świadomość, że jej matka była ofiarą traumy wczesnodziecięcej, związanej z trudną wojenną historią, sprawi, że losy rodziny ukażą się jej w inny sposób i zmieni rozumienie jej własnych doświadczeń. Co istotne umiejętności mentalizacyjne mogą osłabiać destrukcyjny wpływ nieprawidłowych doświadczeń wczesnodziecięcych poprzez zdolność do refleksji.

Dzięki zdolności do refleksji postrzegamy siebie i innych jako istoty obdarzone głębią psychologiczną. Możemy więc reagować na najróżniejsze sytuacje i doznania na podstawie nie tylko zaobserwowanych zachowań, lecz także stanów umysłowych – pragnień, uczuć, przekonań – które pozwalają owe zachowania zrozumieć i nadają im sens. Funkcjonowanie refleksyjne ściśle wiąże się więc z naszą zdolnością do wglądu i empatii⁶⁵.

Refleksyjność może przerwać destrukcyjny cykl, w którym rodzice dotknięci traumą międzygeneracyjną wychowują dzieci pozbawione poczucia bezpieczeństwa. Osoby cechujące się wysokim poziomem mentalizowania są świadome, że świat wewnętrzny nie jest w pełni tożsamy z światem zewnętrznym. Subiektywne myśli podlegają interpretacji. Dzięki mentalizacji Dominika ma możliwość dostrzec bogate, niejednoznaczne światy innych ludzi. Potrafi powiązać swoją własną historię z historią swojej rodziny. Wydarzenia tworzą kontekst, dzięki niemu może na nowo poukładać przeszłość, zrozumieć świat zewnętrzny wokół niej. Nawet jeśli dorastała w domu pozbawionym bezpieczeństwa, nadzieję przynosi obszar namysłu.

Odzyskanie własnej tożsamości, wraz z odzyskaniem rodziny żydowskiej wyjaśniło zagadkę jej przeszłości. Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym stała dla niej relacja z babcią Zofią Maślak. Wnuczka była potwierdzeniem, że dziecko, które wychowywała nie było dzieckiem jej oprawcy: „Zofia nie mogła mówić o uldze, jaką czuła za każdym razem, gdy patrzyła na Dominikę, bez opowiedzenia wszystkiego, i miłość sączyła się z niej bez słów, tak że zostawała za sobą złote smugi, jak brokat osypany z choinki” (s. 333–334). To Dominice Zofia wyjawia swój sekret – „Historia nikomu nieopowiadana zaczęła płynąć z Zofii jak Pełcnica w marcu, jak pięknie było ją w końcu opowiadać, gdy złe wyszło na dobre, a po smrodzie spalonego mięsa nie został nawet ślad” (s. 339). Jej trauma zostaje zaleczona. Dzięki babci Dominika ustanawia nową historię swojej rodziny, znajduje własne miejsce: „Między nią a tą rodziną, do której pasowała, była Jadzia i Dominika, łykając łzy, próbowała wyobrazić ją sobie pomiędzy Dawidem a Joshuą” (s. 341–342).

Psychologowie chcąc zdefiniować sytuację, w której osoba dorosła przerywa międzygeneracyjny przekaz, stworzyli pojęcie „przerwy” w transmisji międzypokoleniowej. Jest to sytuacja precedensowa, gdy dzieci wykształcają bezpieczny styl przywiązania, nawet jeśli rodzice nie odpowiadali na ich potrzeby. Również epigenetyka tłumacząc międzygeneracyjne podobieństwo, podkreśla, że w przeciwieństwie do samego zapisu DNA wzorzec aktywności genów może być modyfikowany. Skoro jego ekspresja zależy od czynników środowiskowych to pojawia się opcja jej hamowania lub wyciszenia. Istnieje możliwość świadomego wyboru drogi życiowej. Jeśli otoczenie sprzyja zmianom, to zachodzące w komórkach procesy mogą prowadzić do wymazywania pamięci epigenetycznej⁶⁶. Łańcuch transgeneracyjnych zależności może zostać przerwany.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 52.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 53.

⁶⁶ Artwińska, *Transfer...*, s. 21.

BIBLIOGRAFIA

- Ankersmitt F., „Język a doświadczenie historyczne”, przeł. S. Sikora, w: *Narracja, reprezentacja, doświadczenia. Studia z teorii historiografii*, Kraków 2004.
- Artwińska A., *Transfer międzypokoleniowy, epigenetyka i więzy krwi. O Małej Zagładzie Anny Janko i Granicy zapomnienia Siergieja Lebiediewa*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1.
- Bator J., *Piaskowa Góra*, Warszawa 2014.
- Berger A.L., Berger N., „Introduction”, w: *Second Generation Voices, Relections by Children of Holocaust Survivors and Perpertrators*, Syracuse 2001.
- Boszormenyi-Nagi I., Spark G.M., *Invisible loyalties: reciprocity in intergenerational Family Therapy*, New York 1973.
- Brownmiller S., *Against our will: Men, women and rape*, New York 1975.
- Dmitrzak-Węglarz M., Hauser J., *Mechanizmy epigenetyczne w chorobach psychicznych i zaburzeniach funkcji poznawczych*, „Psychiatria” 2009, tom 6, nr 2.
- Dzika-Jurek K., *Problem ciężaru. Melancholia w twórczości Magdaleny Tulli*, Katowice 2014.
- Freiberg S., Adelson E. Schapiro V., *Ghosts in the Nursery. A Psychoanalytic Approach to the Problems of Impaired Infant-Mother Relationships*, „Journal of American Academy of Child Psychiatry” 1975, nr 14(3).
- Gajewska A., „Miłość w czasach patriarchatu. Proza feministyczna wobec konwencji romansu i melodramatu na przykładzie Bambino Ingi Iwasiów i Piaskowej Góry Joanny Bator”, w: *Miłość we współczesnych tekstach kultury*, red. M. Szczepaniak, Bydgoszcz 2010.
- Glausiusz J., *Searching Chromosomes for the Legacy of Trauma*, „Nature”, 11.06.2014, <https://www.nature.com/articles/nature.2014.15369> [dostęp: 16.07.2021].
- Grzemska A., *Matki i córki. Relacje rodzinne i artystyczne w autobiografiach kobiet po 1989 roku*, Toruń 2020.
- Hirsch M., *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia: gazeta teatralna” 2011, nr 105.
- Hoffman E., *After Such Knowledge. Memory, History, and the Legacy of Holocaust*, New York 2004.
- Irigaray L., *I jedna nie ruszy bez drugiej*, „Teksty Drugie” 2000, nr 6(63).
- Józefik B., „Strategie rodzinne”, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. de Barbaro B., Kraków 1994.
- Klamecka A., *Trauma ciąży i macierzyństwa*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2007, nr 42.
- Kluczyńska S., *Psychologiczne konsekwencje gwałtu*, „Czasopismo Niebieska Linia” 2002, nr 1.
- Kołbik I., „Lojalność rodzinna”, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. de Barbaro B., Kraków 2006.
- Kristeva J., „The scandal of Timeless”, w: *Intimate revolt. The Powers and Limits of Psychoanalysis*, z fr. przeł J. Herman, New York 2002.
- Lipton B.H., *Maternal Emotions and Human Development*, „Journal of Prenatal and Perinatal Psychology and Health”, 16(2), 2001.
- Łebkowska A., *Jak ucieleśnić ciało: o jednym z dylematów somatopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4.

- Mach A., *Świadkowie świadectw. Postpamięć zagłady w polskiej literaturze najnowszej*, Warszawa–Toruń 2016.
- Radochoński M., *Rodzina jako system psychospołeczny*, „Problemy rodziny” 198, nr 5.
- Staśko M., Wiczorkiewicz P., *Gwałt polski*, Warszawa 2020.
- Stelmaszyk A., Dworacka M., *Znaczenie czynników epigenetycznych w diagnostyce i leczeniu cukrzycy typu 2*, „Diabetologia Praktyczna” 2018, nr 4(3).
- Tischner Ł., Gilligan J., *Wirus przemocy*, „Znak” 2002, nr 5 (564).
- van der Kolk B., *Strach ucieleśniony. Mózg, umysł i ciało w terapii traumy*, przeł. M. Załoga, Warszawa 2018.
- Wallin D., *Przywiązanie w psychoterapii*, przeł. M. Cierpisz, Kraków 2011.
- Wolynn M., *Nie zaczęło się od Ciebie. Jak dziedziczona trauma wpływa na to, kim jesteśmy i jak zakończyć ten proces*, przeł. M. Reimann, Warszawa 2017.
- Yehuda R., Seckl J., *Mini review: Stress-Related Psychiatric Disorders with Low Cortisol Levels: A Metabolic Hypothesis*, „Endocrinology” 2011, vol. 152, issue 12, 2011, 4496–4503.
- Zatora A., „Współczesna (anty)saga rodzinna – nowy gatunek, nowe teorie? Szkic na przykładzie Piaskowej Góry Joanny Bator”, w: *Literatura–kultura–lektura. Dzisiejsze spojrzenie na teorie i praktyki badań literackich i kulturowych*, Kraków 2015.

TRAUMA LOCKED INSIDE THE BODY. TRANSGENERATIONAL TRANSMISSION OF TRAUMA IN JOANNA BATOR'S DILOGY („PIASKOWA GÓRA”, „CHMURDALIA”).

SUMMARY:

The main aim of the article is to analyze Joanna Bator's novels (*Piaskowa Góra*, *Chmurdalia*) from the perspective of intergenerational inheritance of trauma (postmemory). The author focuses on such aspects of trauma as dissociation, imprisonment in the past, the compulsion to repeat traumatic events and the difficulty of articulating a complicated past. In Joanna Bator's novels, trauma is particularly clearly manifested in the area of motherhood. The article analyzes how it affects relations between women in the family, with a particular focus on the biological aspects of trauma inheritance (epigenetics) and relational trauma. It describes the mechanisms that accompany trauma resulting from sexual violence. The author incorporates family systems theory and attachment theory and mentalization into the novel's analysis. Furthermore, it takes a look at the characteristics of the third generation, which is able to integrate the difficult past into the family narrative and reintegrate its history, and thus break the transmission of intergenerational trauma.

KEY WORDS:

trauma, transgenerational trauma, epigenetic, mentalization, attachment theory